CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 98 (8026). Środa, dnia 29 kwietnia 1925 r. Rok XXXIII.

Z nadmorskich brzegów.

Pan minister Rybczyński na Pomorzu. — Rząd zaczyna interesować się kwestją regulacji Wisły. — Zrealizowanie tej kwestji oznaczałoby dalszy rózwoj Pomorza. — Kilka słów o I Wystawie Pomorskiej. — Z życia kulturalnego na Pomorzu. — Moralnyn upadek teatru polskiego w Grudziądzu.

)Od naszego korespondenta pomorskiego.).

— Grudziądz w kwietniu.

Ostatnie wypadki na forum międzynarodowej polityki, dotyczące naszego Pomorza, miały tylko tę jedną dodatnią stronę, iż zwróciły gorączkową uwagę nietylko całego społeczeństwa, ale przedewszystkiem rządu polskiego na tę prastarą polską dzielnicę, która dotykając wybrzeża Bałtyku, dla rozwoju ekonomicznego całej Polski niesłychanie doniosłe posiada znaczenie. Objawy zaś tego zainteresowania się rządu pPomorzem stają się z każdym tygodniem i miesiącem coraz widoczniejsze.

Jednym z takich objawów był przyjazd min. robót publicznych p. Rybczyńskiego na Pomorze Minister Rybczyński wyjechawszy w ub. tygodniu statkiem z Warszawy, odwiedził kolejno najważniejsze miasta pomorskie leżące nad Wisłą, jak Toruń, Grudziądz, Tczew i inne, względnie informując się o najważniejszych potrzebach Pomorza w dziedzinie robót publicznych. Dwie przedewszystkiem kwestje były głównym celem tej podróży p. ministra Rubczyńskiego na Pomorze; pierwszą jest regulacja Wisły, drugą zaś I Pomorska Wystawa Rolnictwa i Przemysłu w Grudziądzu, wzgl. dotyczące prace nad jej urządzeniem.

Co do regulacji Wisły, to z całym naciskiem podnieść trzeba, iż jest to kwestja nadzwyczaj paląca. dotycząca nietylko rozwoju Pomorza, ale w większej jeszce mierze rozwoju gospodarczego całej Rzeczypospolitej. Pamiętać bowiem trzeba, że Wisła jest naturalną poniekąd najważniejszą drogą, łączącą ośrodek naszego kraju z morzem, które przecież nietylko dla Polski, ale dla każdego niemal kraju jest początkiem rozwinięcia na wielką skalę potęgi gospodarczej i mocarstwowo - politycznej. A przytem wiedzieć należy, że droga wodna, w tym wypadku Wisła, jest przeciętnie 5—6 razy tańszą od drogi lądowej. Tembardziej powinna ona być wyzyskaną.

Faktem jest niezaprzeczonym, że tak Warszawa, jak i wiele innych miast, położonych na tym szlaku wodnym, produkują wiele różnych towarów, którebyśmy mogli dowozić do Gdańska, aby stamtąd pod polską banderą szły do krajów zamorskich, jako poważna część naszego eksportu zagranicznego. Tymczasem, nietylko, że nie posiadamy rozwiniętej żeglugi wiślanej, ale nawet sama Wisła, ta najważniejsza arterja wodna Polski, wskutek nieuregulowania dotąd jej koryta, jest rzeką najmniej może spławną w rzędzie innych rzek zagranicznych. Dotychczasowy stan tej regulacji przedstawia się nadzwyczaj opłakanie. Jedynie od Gdańska do Torunia jest Wisła częściowo uregulowana

Rząd rosyjski naprzykład nie zrobił nic dla ulepszenia spławu na Wiśle na terenie b. Kongresówki To też Wisła posiada w rezultacie tak wiele odcinków, na których zwłasza w lecie statki rzeczne nie mogą wcale poruszać się swobodnie, że o rozwinięciu żeglugi wiślanej na większą skalę przy obecnym stanie rzeczy, nie może być wcale mowy. A stan ten odbija się bardzo boleśnie na polskim bilansie handlowym.

Jakkolwiek więc regulacja Wisły jest więcej konieczniejszą na terenie b. Kongresówki, niż na Pomorzu, to jednak akt wpłynięcia tej sprawy na powierzchnię zainteresowania sfer rządowych obudził w kołach gospodarczych Pomorza łatwo zrozumiałe zadowolenie. Uregulowana bowiem w całości Wisła i wzmożona ezgluga parowa na niej, zadecydować może bardzo poważnie o dalszym rozwoju ekonomicznym Pomorza, a przedewszystkiem o rozwoju miast pomorskich, nad Wisłą położonych.

Co się zaś tyczy I Wystawy Pomorskiej, którą p. Rybczyński będąc dnia 17 bm. w Grudziądzu zainteresował się bardzo poważnie, to wspomnieć w pierwszym rzędzie trzeba, iż znaczenie jej gospodarcze, a w większej jeszczę mierze polityczne rośnie z każdym dniem coraz więcej. Wystawą tą interesuje się już dziś nietylko Pomorze. Dowodem cały szereg zjazdów, które dotąd zgłoszono. Najważniejszym z nich będzie żdaje się Międzynarodowy Kongres Rolniczy, który ukończywszy w dniu 24 czerwca obrady w Warszawie, w dniu 26 czerwca zjedzie do Grudziądza na Wystawę. Na otwarcie wystawy przybędą również ministrowie z premjerem Grabskim na czele, oraz sam Prezydent Rzplitej. Zapowiedziany jest nadto cały szereg ogólno-polskich zjazdów w Grudziądzu, dokąd w czasie Wystawy przybędą liczne wycieczki i delegacje z całej Polski.

Trudno w ramach jednej korespondencji dać obraz przyszłej Wystawy Pomorskiej. To jedno tylko dziś powiedzieć można, że będzie ona generalnym przeglądem sił wytwórczych i kulturalnych polskiego Pomorza. Wystawa ta, zakrojona na europejską skalę będzie nadto wymowną odpowiedzią Pomorza na bezczelne intrygi niemieckie i szacherki dyplomatyczne zmierzające do naruszenia naszych granic.

Z życia kulturalnego na Pomorzu dwie kwestje cisną mi się pod pióro. Jedna z nich należy do pocieszających objawów, a jest nią projektowana budowa gmachu Uniwersytetu Ludowego na Pomorzu, opartego na wzorach duńskich, drugą, ale to już smutną kwestją jest upadek moralny teatru polskiego w Grudziądzu.

Kresowa ta świątynia sztuki pod obecną, nieudolną dyrekcją p. St. Książka znalazła się w takiej zabagnionej sytuacji, w takiej ruinje finansowej, że miasto miało już zamiar zamienić ją częściowo na kino. Że podobne pohańbienie przytułku, mającego służyć krzewieniu ducha polskiego, niedoszło dotąd do skutku — zawdzięczać należy jedynie energicznemu wystąpieniu prasy miejscowej i całego społeczeństwa grudziądzkiego. Jest obecnie nadzieja, że po usunięciu nieudolnej dyrekcji i odpowiedniej sanacji teatr grudziądzki zdobędzie znowu zaufanie społeczeństwa, by służyć nadal kulturze, myśli i sztuce polskiej.

E. ŁYDKO.

TELEGRAMY.

Prasa stołeczna o wyborze Hindenburga.

WARSZAWA, 28. (Pat.). Dzienniki poranne warszawskie podają szczegóły dotyczące wyboru prezydenta republiki niemieckiej i jednocześnie omawiają w artykułach wstępny rezultat samych wyborów. Pos. Stroński w „Warszawiance" rea sumuje znaczenie wyboru Hindenburga w sposób następujący: Nawrot Niemiec żywiołowy, zaślepiony, nieprzeparcie szczery do przeszłości, ze wszystkiemi jej zaborczemi dążeniami jest zjawiskiem głównem i znakiem chwili. Niemcy rzuciły światu całemu w r. 1925 przez wybór Hindenburga rękawicę, zupełnie tak samo, jak w prowadzeniu wojny przez zaostrzoną walkę łodzi podwodnych w r. 1917. Niemcy się nie zmieniły. To świat dziś zrozumie, i to utrudni grę Niemiec, która w ostatnim roku a szczególnie w ostatnich kilku miesiącach zaczęła się bezpiecznie rozwijać, a która teraz chyba utknie.

Gazeta Poranna twierdzi, że wybór Hindenburga oznacza zdecydowanie się społeczeństwa niemieckiego podnieść przyłbicę - ukrywaną przez szereg lat. Z punktu widzenia interesów polskich pismo uważa wybór Hindenburga za fakt, mający tę dobrą stronę, że wyjaśniła się sytuacja. Niewątpliwie państwa zachodnie poddadzą obecnie zasadniczej rewizji swój stosunek do Niemiec.

Tadeusz Konczyński w artykule p.t. „Kości rzucone" w „Unji" dochodzi do wniosku, że wybór Hindenburga podzieli Europę na 2 obozy„ zbliżające do siebie tych, którzy się oddalili. Wielkim plusem politycznym wyboru Hindenburga jest fakt że dziś niewątpliwie każdy krok rządu berlińskiego będzie pilnie kontrolowany. Przez tę kontrolę i zacieśnienie przyjaźni między sprzymierzonymi w Europie utrwalony zostanie pokój.

Kurjer Poranny stwierdza, że dzień wczorajszy jest zwrotny w sytuacji międzynarodowej. U stóp obalonego przez wojnę cesarstwa niemieckiego, staje snów symbol pięści, pikelhauby, bagnetów, gazów trujących i łodzi podwodnych jako główne narzedzie niemieckiej racji stanu wobec innych państw i narodów. Pismo przewiduje, że Hindenburg wystąpi mimo to w kostjumie cywilnym z miodowymi słowami na ustach. Nie zmieni to jednak istoty rzeczy, Rzeczpospolita Polska zna tę manierę w historji swoich stosunków z zakonem krzyżackim. Z pewnością też stwierdzić można, że z okresu dwuznaczności przechodzimy w początkowy okres gry jawnej i brutalnej.

Prasa paryska o wyborze Hindenburga.

PARYŻ, 28. (Pat.). Prasa paryska w sprawie wyboru Hindenburga na prezydenta Rzeszy wygłasza następujące opinje:

Matin pisze, że wytworzona przez to sytuacja okaże się szkodliwą przedewszystkiem dla samych Niemiec. W tych warunkach trudno już będzie francuskiemu premjerowi propagować ideę zbliżenia z Niemcami.

Berliński korespondent Journala pisze: Wobec postawy i wobec całej działalności nacjonalistycznego obozu w Niemczech trudno jest, jeżeli nie niemożliwe, wierzyć w uczucia pokojowe Niemiec. Tryumf Hindenburga będzie oznaczał zainstalowanie się b. kwatery generalnej na Wilhelmstrasse.

Echo de Paris jest zdania„ że teraz już nie jest spornem odróżnieniem dwóch rzesz Niemiec. W chwili obecnej nie może być mowy o pakcie wzajemnej gwarancji.

Ere Nouvelle pisze: Pokojowe oświadczenia Hindenburga nie mogą być dla nas źródłem jakiejkolwiek iluzji. Losami Rzeszy będzie teraz kierował wódz nacjonalistów i wróg demokracji.

Prasa gdańska o wyborze Hindenburga.

GDANSK, 28 (Pat.). Cała tutejsza prasa bardzo obszernie omawia rezultaty wczorajszych wyborów w Niemczech, upatrując w nich punkt zwrotny w polityce Niemiec. Danz. Neuste Nachr, podkreślając, że przy wczorajszych wyborach zwyciężył nie blok prawicowy, ale blok prawdziwie niemiecki. Alg. Ztg. oświadcza, że zwycięstwo Hindenburga jest zwycięstwem ruchu narodowego. Dziennik ten przestrzega przed utopijną nadzieją, co do działalności Hindenburga, Hindenburg bowiem nie będzie w stanie naprawić złego, które przez 7 lat tkwiło w Niemczech. Danz. Volksblatt oświadcza, że Hindenburg nie potrafi już prowadzić polityki jako prezydent Rzeszy będzie tylko narzędziem swoich doradców. Danz. Volksstimme pisze, że militarne Niemcy jeszcze raz zwyciężyły. Naród niemiecki za wybór ten drogo zapłaci. Dziennik ten upatruje w wyborze Hindenburga wypowiedzenie wojny przez Niemcy, wkońcu dziennik socjalistyczny stwierdza, że nacjonaliści odnieśli wczoraj zwycięstwo, tylko dzięki poparciu komunistów.

Anglja o wyborze Hindenburga.

LONDYN, 28. (Pat.). Rezultaty wczorajszych wyborów w Niemczech prasa omawia naogół nieprzychylnie. Konserwatywny Standard pisze: Wkraczamy na drogę wielkich eksperymentów„ które wskazują nam, jaką dotychczas lekcję wyciągnęli z wielkiej wojny junkrowie pruscy. Liberalna Star pisze o wyborach bardzo krótko, oświadczając, że wybór Hindenburga jest fałszywym krokiem, zarówno dla Niemiec, jak i dla całej Europy Konserwatywny Evening News pisze że mamy jedynie nadzieję, iż Hindenburg zrozumie jak pożądanem jest utrzymanie pokoju nietylko dla interesów Niemiec, ale także i całej Europy.

Ameryka o wyborze Hindenburga.

NOWY JORK, 28. (Pat.). Omawiając rezultaty wczorajszych wyborów b. ambasador Stanów Zjedn. w Berlinie Gerard oświadcza, że wybór Hindenburga stanowi groźbę dla pokoju światowego i świadczy wyraźnie o chęci powrotu narodu niemieckiego do ustroju militarystyczno - monarchistycznego.

Z Sejmu.

WARSZAWA, 28. (Pat.). Posiedzenie sejmu z dnia 27 bm.

Po złożeniu ślubowania przez posła Koncewskiego, który wstąpił do sejmu na miejsce św. p. posła Sykały (Z.L.N.). izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej nad budżetem.

Pos. Sliwiński (Zw. Chł.) referował budżet Prez. Rzplitej.

Pos. Piotrowski zgłosił wniosek o skreślenie z uposażenia Prezydenta sumy 20.000 złotych. Głosowanie nad tym działem, jak i nad innymi odbędzie się w środę. Przystąpiono do rozpraw nad działem „Sejm i Senat", który referował pos. Sliwiński. Pos. Bagiński oświadczył, że co się tyczy senatu, to instytucja ta drogo kosztuje, a jej praca ograniczna ogranicza się do poprawek stylistycznych, dlatego też stronnictwo mówcy złoży wniosek o odpowiednia zmianę konstytucji w sprawie zniesienia senatu. Dalej mówca nawiązując do martwoty, jaką okazał sejm, oświadcza, że przyszła chwila, aby wreszcie i sejm rozwiązać.

Trzęsienie ziemi.

LONDYN, 28, (Pat.). Z Nowego Jorku donoszą, że w ciągu nocy wczorajszej w stanie Ilinois odczuto dość silne trzęsienie ziemi, które jednakże nic wyrządziło znacznych szkód.

Otwarcie instytutu francuskiego.

WARSZAWA, 28. (Pat.). W dniu wczorajszym o godzinie 5-ej popoł. odbyło się w sali kasyna urzędników państwowych uroczyste otwarcie instytutu francuskiego w Polsce. Zgromadzenie otworzył min. Stanisław Grabski, który zaprosił na przewodniczącego p. de Panafieu, ambasadora Francji. Po przemówieniu min. Grabskiego zabrał głos ambasador de Panafieu, który scharakteryzował cel i zadania instytutu francuskiego, zaznaczając, że powstanie instytutu, jest jeszcze jednym wyrazem zbliżenia i współpracy obu narodów oraz złożył rządowi polskiemu podziękowanie za współpracę w stworzeniu instytutu. Następnie zabrał głos prorektor Łyszkowski, który w imieniu nauki polskiej i uniwersytetów polskich powitał w języku francuskim nową placówkę. Uroczystość zakończyła konferencja dyrektora instytutu francuskiego prof. Meilleta, który mówił o związku cywilizacji francuskiej z humanizmem, poczem omówił znaczenie instytutu.

Listy w podróży.

(Podróż do Paryża).

Wyjeżdżam z żoną z Kalisza 17.IV o 2-ej w nocy kurjerem Warszawa — Paryż, mając w kieszeni paszport zagraniczny z wizami, (nie ten drogi, oczywiście) zaproszenia na „Congres International de Medecine", oraz „to, co najważniejsze" to — jest pieniądze w złotych i dolarach w ilości, mówiąc po lekarsku „qnautum satis" (widzę uśmiech na twarzach lekarzy i aptekarzy).

Szlachetne towarzystwo „Orbis" w Kaliszu, zaopatrzyło nas w bilety tylko do Zbąszyna, gdyż do Paryża, w Kaliszu nie mają uważając widocznie, iż obywatel grodu nadprośniańskiego nie ma potrzeby fatygować się aż nad Sekwanę. W pociągu ścisk i przepełnienie z powodu mających się odbyć 2-ch kongresów i wystawy. Jadą przeważnie lekarze, wojskowi i cywilni oraz oficerowie — wszyscy ubrani po cywilnemu. Większość kolegów jedzie bez żon, trzymając się widocznie starej maksymy rosyjskiej, że do Tuły, z własnym samowarem się nie jeździ, są jednak tacy „przykładni" małżonkowie, którzy nawet do Paryża jadą ze swemi połowicami i ja również do nich należę (czytelnika w tem miejscu bierze „jaskrawy śmiech", ale to mi nie przeszkadza).

Ulokowawszy się jako tako i zapoznawszy się z kolegami w przedziale, nawiązuję rozmowę nota bene bardzo ożywioną ze względu na wspólny cel podróży — Paryż. Towarzystwo okazało się bardzo miłe i dobrane, a co najważniejsze wesołe — sami prawie enerolodzy, a więc kolega Jan Ałapin i Tuchhendler z Warszawy, oficer artylerji ciężkiej, zresztą do lekkiej rozmowy bardzo nawet skłonny.

Do niemieckiej granicy czas mija niepostrzeżenie. Około 7-ej nad ranem jesteśmy na granicy. Niemiecka rewizja celna dokumentów i walizek bardzo zresztą grzeczna i względna. Niemcy wszystkim wierzą na słowo, że nikt nic zakazanego nie wiezie (aby tak nasi celnicy zechcieli być grzeczni w drodze powrotnej). Jesteśmy teraz n[illegible] teretorjum niemieckiem, przez które jedzie si[illegible] całą prawie dobę.

W Berlinie zatrzymujemy się na 2 godzin[illegible] Korzystamy z tego, bierzemy auto i robimy gene[illegible]ralną inspekcję grodu stołecznego prusakom. Obl[illegible]cze Berlina ogromnie się po wojnie zmieniło. Nib[illegible] wszystko tak samo, a jednak nie to. Niema t[illegible] elegancji, niema tego śmiechu i radości życia [illegible] berlińczyków co przed wojną. Wszystko jako takie szare, bezbarwne i domy i twarze przecho[illegible]niów i ich stroje. Przygnębienie odczuwa się [illegible] na każdym kroku. Widać położenie gospodarcze i polityczne Niemiec nie musi być świetne, skoro tak widoczną pieczęć na wszystko tu kładzie. O 1 ½-ej ruszamy dalej. Obiad w niemieckim w[illegible]gonie restauracyjnym: czystość, dużo talerzy, m[illegible]ło jadła i dużo marek niem. do płacenia. 19-[illegible] nad ranem jesteśmy na granicy belgijskiej. Zno[illegible] rewizja celna; wszystko idzie ładnie i składni[illegible] Przejeżdżamy Belgję. Podziwiamy z okien wag[illegible]nów uprzemysłowienie tego kraju. Nigdzie n[illegible] widać śladów zniszczenia. Wszędzie dymiące k[illegible]miny, ziejące ogniem huty i kanały, kanały [illegible] końca, a gdzie wzrokiem obrócisz nie ujrzysz [illegible] skrawka roli uprawnej.

O 7-ej nad ranem jesteśmy w Jeumont, [illegible]nica francuska. Brutalna, chamska rewizja [illegible]

Dnia 27 kwietnia 1925 roku zasnął w Bogu nasz zacny wspólnik

ś. † p.

Romuald Kozłowski

w zmarłym tracimy dzielnego i prawdziwego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

WSPÓLNICY.

Ś. † P.

Romuald KOZŁOWSKI

Podstarszy Zgromadzenia Cukierników w Kaliszu,

zmarł dn. 27 kwietnia 1925 r., o godz. 4 m. 15 po poł. Nabożeństwo żałobne odprawione będzie w środę, dn. 29 b. m. o godz. 10-ej rano w kościele św. Mikołaja. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Grodzkiej 5, na cmentarz miejscowy, nastąpi tegoż d. o g. 5.30 p. p.

936 Zgromadzenie Cukiernikòw w Kaliszu.

szych sojuszników z krzykami, awanturami o każdego popierosa z naszego monopolu sławnego, z rozrzucaniem rzeczy i groźbą kar i konfiskaty. Ogólne oburzenie. Naszemu sąsiadowi - oficerowi artylerji wyrzucają z butów zawinięte parami skarpety. Jakiś profesor zaczyna im wreszcie wymyślać po francusku, wskazując na przykładne zachowanie się wrogów — niemców, a szykany ze strony „sojuszników".

Ironja ta, a zwłaszcza groźny protest odniosły skutek. Jedziemy dalej. Przylgnęliśmy do okien szybko mknącego kurjera. Na wszystkich twarzach jakby naprężone wyczekiwanie. Nareszcie są! ot widać już z daleka zgliszcza i ruiny wojennej pożogi. Oto St. Quintin, a oto Channy ze swemi ruinami i szkieletami spalonych domostw. Widok kaliszanom, niestety, dobrze znany. Osmalone i gołe pnie drzew rozpostarły swe złamane i wyschnięte ramiona — gałęzie ku niebu, jakby o pomstę wołając. Wszędzie wre gorączkowa praca nad odbudową. Wszędzie ludzie mrówki swą pracą i potem leczą rany i blizny widoczne jeszcze dziś po 11 prawie latach. Tysiące małych, schludnych domków wznosi się na miejscu ruin i zgliszcz. W tej pracy syzyfowej i polskie ręce udział czynny biorą o czem z dumą każdy polak pomyśli. Tysiące robotników — polskich emigrantów pracuje tu nad odbudową zrujnowanych obszarów. Z gnębieni widokiem tych ruin niepostrzeżenie zbliżamy się ku Paryżowi.

O 11-ej pociąg nasz mknie przez przedmieścia Paryża, aby wreszcie o 11-ej minut 20 stanąć na dworcu północnym stolicy świata.

Jakie wrażenie wywarły na mnie Paryż, com widział, słyszał i robił w tym nowoczesnym Babilonie, o tem wszystkiem opowiem w liście następnym.

Dr. Klinger.

KRONIKA

— **Zgon.** W poniedziałek, zmarł po ciężkiej chorobie ś. p. Romuald Kozłowski, właściciel cukierni. Zmarły był członkiem Zarządu Kaliskiej Ochotniczej Straży Ogniowej i cieszył się wielką sympatją w szerokich kołach naszego miasta.

— **Kaliskie Towarzystwo Wioślarskie** wzywa wszystkich członków, aby wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi zmarłemu druhowi ś. p. Romualdowi Kozłowskiemu.

Zbiórka w lokalu Towarzystwa jutro w środę 29 kwietnia o godzinie 4 m. 30 po poł.

— **Strajk kinematografów w Kaliszu,** rozpoczął się od poniedziałku dn. 27 bm. Nastąpiło to wskutek stanowiska Komisji finansowej Rady Miejskiej, która nie zgodziła się na obniżenie podatku od widowisk kinowych.

— **Ze Straży Ogniowej**. W środę, 29 bm. o godzinie 5 m. 30 odbędzie się pogrzeb ś. p. druha Romualda Kozłowskiego, naczelnika wodnej kolumny i skarbnika Straży Ogniowej. Zbiórka strażaków o godz. 5 w budynku Straży Ogniowej.

Zarząd wzywa druhów-strażaków o liczne i punktualne przybycie w pełnym uniformie.

— **Wyśoigi kolarskie.** Sekcja kolarska T. S. P., zawiadamia wszystkich kolarzy, iż dn. 3-go maja o godz. 4-ej po poł., odbędą się wyścigi szosowe 30 klm. na skutek wezwania przez Prezydenta Rzeczypospolitej do urządzenia w tym dniu imprez sportowych.

Zetony zostaną przesłane do Towarzystwa. Zapisy, włącznie do dn. 2-go maja, przyjmuje kpt. Wojcicki (Związek Bławatników).

— **Dozór kościelny** parafji Ewangelicko-Augsburskiej w Kaliszu podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że lista składek etatowych na r. 1925 znajduje się w kancelarji parafjalnej ul. (Niecała 8) i jest do przejrzenia codziennie od g. 12 — 2 w ciągu 14 dni, t j od 27 kwietnia do 4 maja r. b. Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą uwzględniane.

— **Pożyteczne wydawnictwo.** Niewątpliwie z żywem zadowoleniem będzie przyjęta przez nasze społeczeństwo wiadomość, że znana firma wydawnicza „Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej Sp. z og. od. jen. repr. Rudolf Mosse, w Warszawie, przystąpiła do opracowania wielkiej Księgi Adresowej całej Polski i w. m. Gdańska, wzorując się na popularnych zagranicą książkach adresowych Rudolfa Mosse. Będzie to pierwsze dotychczas i jedyne w tak obszernym zakresie dzieło, którego brak dotkliwie odczuwają zarówno nasz handel i przemysł, jak i zagranica, pozostająca z nami w stosunkach handlowych. Opracowanie olbrzymiego materjału informacyjnego ze wszystkich dzielnic Polski przez redakcję Księgi niewątpliwie potrwa jeszcze kilka miesięcy.

Dlatego też redakcja zapowiada ukazanie się Księgi w druku dopiero w końcu bieżącego roku. Księga obok tekstu polskiego będzie zawierać i tłumaczenie francuskie ze względu na klijentelę zagraniczną.

Pożytecznemu wydawnictwu życzymy powodzenia.

— **Z Rady Miejskiej.** Porządek dzienny: 35 posiedzenia Kaliskiej Rady Miejskiej, w czwartek, dnia 30 kwietnia 1925 roku o godz. 7-ej wieczorem, w sali posiedzeń Wydziału Cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu.

1) Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia.

2) Wybór jednego delegata i jednego zastępcy do Komisji poborowej.

3) Sprawa przeznaczenia pewnych funduszów z budżetu miasta na rok 1925 na roboty miejskie celem zatrudnienia bezrobotnych.

4) Zatwierdzenie kupna przez Magistrat na rzecz miasta następujących terenów: 1) dwóch działek ziemi na „Łęgu Tynieckim" celem powiększenia boiska sportowego i 2) placów pod budowę szkół miejskich od małż. Drzewieckich i małż. Gaworkiewiczów przy ul. Nowo-Lipowej i Łącznej, oraz upoważnienie Magistratu do nabycia sąsiednich placów pod budowę tychże szkół.

5) Sprawa zmniejszenia podatku miejskiego od widowisk kinematograficznych.

6) Wolne wnioski.

— **Wystawa Związku Miast na Międzynarodowym Targu w Poznaniu.** W czasie trwania Międzynarodowego Targu w Poznaniu odbędzie się również Wystawa Związku Miast Polskich. Do Związku tego należy przeszło 650 miast, z których prawie 10% bierze udział w Wystawie, mającej na celu przedstawić plastycznie

w formie statystyki, wykresów i modeli potrzeby i zadania miast naszych. Ponieważ w Wystawie biorą udział wszystkie typy miast, a mianowicie: wielkie, średnie i małe, to bezwątpienia będzie ona istotnym wyrazem ich obecnego stanu i rozwoju.

Miasta nasze w chwili obecnej pod względem finansowym stoją dosyć dobrze, przedewszystkiem dzięki uzyskanym przez nię inwestycyjnym pożyczkom zagranicznym, co pozwoli im poczynić na Targu Poznańskim znaczne zakupy. Zrozumieli to bardzo dobrze liczni producenci krajowi i zagraniczni i zjawili się na Targ, wystawiając wiele eksponatów z zakresu urządzeń miejskich, a więc: pożarnictwa, hygjeny, wodociągów, gazownictwa, elektrotechniki, budownictwa, ogrodnictwa i komunikacji.

Monografja miast, która będzie wydana na czas Targu, przyczyni się w dużym stopniu do zadzierżgnięcia silnych węzłów między niemi, a wystawcami przez zobrazowanie dokładne potrzeb ich gospodarki we wszystkich dziedzinach życia. Niewątpliwie nawiązanie ścisłych stosunków między produkcją krajowę i zagraniczną, a miastami przyniesie obu tym stronom wielkie korzyści.

Dla naszych wytwórców krajowych będzie zapewne bodźcem do wytwarzania pewnych typów urządzeń najbardziej potrzebnych naszym miastom, a przez taką specjalizację umożliwi sobie wytwórczość tanią bo masową, a tem samem i otwarcie możliwości eksportowych.

— **Ściąganie podatku przemysłowego od obrotu.** Z dniem 15 b. m. minął ostateczny termin płatności podatku przemysłowego (od obrotu), wymierzonego przez komisję szacunkowe za 2-gie półrocze 1924 roku. Wobec decydującego znaczenia wpływów podatku przemysłowego dla wykazania budżetu m-stwo skarbu zaleciło izbom skarbowym przystąpić do przymusowego ściągania kwot tego podatku i wyznaczyć do wzmożonej egzekucji cały personel urzędów podatkowych opłat skarbowych. — Rownocześnie polecono zarządzić bezwzględne ściągnienie wszystkich innych zalegających jeszcze kwot z podatku od obrotu, które nie zostały odroczone względnie rozłożone na raty oraz nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości podatku dochodowego. — Akcja egzekucyjna skierowana jest przedewszystkiem przeciw płatnikom ekonomicznie silniejszym i zalegającym z większemi sumami.

— **Zarząd Kaliskiego Tow. Wioślarskiego** podaje do wiadomości Sz. druhów, że w myśl statutu K. T. W. § 27, odbędzie się w dn. 2 maja br. t. j. w sobotę o godz. 7-ej wieczorem ogólne miesięczne zebranie.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Kalisza niniejszym ogłasza, że w dniu 30 kwietnia 1925 r. o godz. 10 przed południem w biurze Magistratu (Ratusz I p. pokój № 12) odbędzie się przetarg na dzierżawę ogrodu owocowego t. zw. „pomologicznego", znajdującego się przy ul. Łódzkiej obok byłego monopolu.

Reflektanci winni składać swe oferty pisemne zaopatrzone znaczkiem miejskim za 2 zł. w kopertach zamkniętych w dniu przetargu do godziny 10-ej rano, a następnie przetarg ustny.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na zaofiarowaną tenutę.

Warunki mogą być przejrzane w biurze Magistratu (Dział Gospodarczy I piętro, pokój № 12) codziennie oprócz świąt w godzinach biurowych.

Kalisz, dnia 18 kwietnia 1925 r.

869 **MAGISTRAT.**

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.